



# GŁOS

## ZNAD PREGOŁY



Nr 1 (198) styczeń 2013

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE  
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

## ŚWIĘTA PACHNĄCE CHOINKĄ, PIERNIKIEM I PREZENTAMI BOŻE NARODZENIE W OLSZTYNIE

Święta Bożego Narodzenia, spędzone z rodziną córki Marii w Polsce, stały się już tradycją.



Komfortowy autokar firmy Ecolines przywiózł mnie do Olsztyna. W drodze z Kaliningradu rozkoszowałam się zimowymi widokami. We wszystkich miasteczkach i wioskach, które mijaliśmy, czuć było magię świąt – pięknie ubrane choinki, świecące lampki niemal na budynkach, figurki świętego Mikołaja.

Na dworze minus 16, nieprzyjemnie. Za to w domu gorąco: trwają przygotowania do Świąt, które rozpoczęły się już kilka dni wcześniej.

Wieczorem 24 grudnia cała duża rodzina zasiadła przy wigilijnym stole u teściów mojej córki. Było wiele pokoleń tej Rodziny, w tym córka z mężem i czworgiem dzieci. Cały dom był świątecznie udekorowany, w kącie stała śliczna choinka, a na stole królowały wyłącznie postne potrawy – nieodzowny barszcz i żurek, kilka rodzajów ryb na czele z karpem, kutia, pierogi, uszka, sałatki.

Przed posiłkiem dzieliliśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie życzenia. Była bardzo podniosła i wzruszająca świąteczna atmosfera, a w tle słychać było kolędy.

Nagle dzwonek do drzwi... Czyżby to był zmęczony wędrownik, na którego również czekało miejsce przy wigilijnym stole? Nie! To przyszedł Święty Mikołaj z wielkim workiem prezentów! Dzieci już na niego czekały i „zupełnie przypadkiem” dostały dokładnie takie prezenty, o jakich marzyły... Oczywiście, żeby dostać prezent, każde dziecko musiało wyrecytować wierszyk albo zaśpiewać piosenkę.

Po głównym posiłku w czasie deserów z tradycyjnymi piernikami, sernikami, makowcami, czy kompotem z suchych owoców, cała rodzina pogrążyła się w żywych rozmowach i wspomnieniach, nie zabrakło też tematów polsko-rosyjskich. W mojej



duszy zapanował stan ciepła i spokoju, a wszelkie troski daleko odeszły.

Następnego dnia ponowna, tym razem bożonarodzeniowa wizyta w tym samym miejscu.

Skosztowałam wspaniałych mięs, i tak wielu wspaniałości kulinarnych, że nie sposób ich wymienić. W odróżnieniu od tradycji i nawyków rosyjskich w przygotowaniu świątecznych potraw biorą też aktywny udział mężczyźni. Alkoholu pija się niewiele i prawie wyłącznie rozkoszne wina.

Dzieci biegały i śmiały się do radosnych rodziców i dziadków.

Z drugiego dnia Świąt najbardziej w pamięci utkwił mi spacer po olsztyńskim Starym Mieście. W centrum małego w porównaniu z Kaliningradem, ale bardzo przytulnego i zadbanego Miasta, stała wielka choinka, a wokół niej rzeźby starożytnych pruskich posągów tzw. bab, które przyozdobiono bardzo śmiesznie w czapki Świętego Mikołaja. Dalej była wystawa lodowych rzeźb, które niestety zaczęły topnieć, gdyż temperatura nagle się podniosła i następnego dnia te



dzieła sztuki zniknęły.



Trzy radosne dni w Olsztynie z moimi bliskimi dały mi impuls do cieszenia się z życia i przygotowania do powitania Nowego Roku.

A.A.

**„Otrzymałam mnóstwo życzeń świątecznych i noworocznych, za co serdecznie dziękujemy wszystkim adresatom i również życzymy Państwu zdrowia i pomyślności w Nowym 2013 roku.”**